

dubr
E x
BIBLIOTHECA
CAESAREO-REGIAE
UNIVERSITATIS
LEOPOLIENSIS.

BN: 10, 901 - 04.

LXXXII. F. 35

*Wyjęto dla Seminar. Hist. Głog. z
"Wojny Rzeczypospolitej albo Słachetkiej"
"Normany Rzeczypospolitej, do której nową książką"*

10431

BN: 10, 904

VOTUM
SZLACHCICA POLSKIEGO

OJCZYZNĘ WIERNIE MIŁUJĄCEGO,

O założeniu skarbu  Rzeczypospolitej i o obronie krajów ruskich,

napisane od autora roku 1589, a teraz między ludzic podane.
(1596).

WYDAWO = BUDOWA
Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1859.



95

LOTTUM

D-31/82

SZLACHCIGA POLSKIEGO

OWOZNE WIERZE MIKLAGO

Hh



0 założenia składu i o opronie

75881

opisane od roku 1850 a teraz między sobą podane

(1850)

WYDANO z DUBLETÓW

KAZIMIERZA JONKIA TURKOWSKIEGO

KRISTOFF

KAZIMIERZ JONKIA TURKOWSKI

1850

marzycz, nie dal nam i rozczepa latniej opodyny
niezbitnie waw, o porzadku i karcymianu jej skroczenie
i starowil, w wozu sile ich jest, latny stan
szlachacki albo polski, który jest wieki czasu tra-
expozicjon nazew, wzniesi to bez podobnej przy-
expozicyj mi sie mozna, wzniesi sie wianu, ale per-
wianu, do oia na kwie jego w puznawce, za
w m. gubny karcym, karcym, z w. m. przyklad, ze sie
tekcy podobny, do karcymianu i karcymian, przy-
wianu, do oia na kwie jego w puznawce, za
w m. gubny karcym, karcym, z w. m. przyklad, ze sie
tekcy podobny, do karcymianu i karcymian, przy-
wianu, do oia na kwie jego w puznawce, za
w m. gubny karcym, karcym, z w. m. przyklad, ze sie
tekcy podobny, do karcymianu i karcymian, przy-

Do wszystkich Ich Miłości

panów senatorów i urzędników korony polskiej i wielkiego
ks. litewskiego,

tegoż szlachcica polskiego serdeczna przemowa.

Jasnie wielmożni, a moi miłościvi panowie!

Z żalnością i z podziwieniem wielkiem częstokroć
opłakuję niedbalstwo, a strzeżże Boże, by nie jakie
inevitabile fatum naszej ojczyzny milej, gdy uważając
u siebie pobliskie niebezpieczeństwa jej, i upatrując
srogie nieprzyjaciele krążące się około niej, mało jednak
takich baczę, którzyby seryo, odłożywszy wszystkie inne
prywatne, mniej potrzebne zabawy na stronę, o całości
i zatrzymaniu tej milej ojczyzny naszej, o lepszym rzą-
dzie w niej, o potężniejszej gotowości do obrony jej,
radzili i starali się. Widzę, że Pan Bóg nie upośledził
w. m. po inszych, choć górnieszych narodziech, rozu-
mem, dowcipem i dzielnością wielką. Widzę, że dał
z łaski swej świętej ojczyźnie naszej *remedia*, okazuje
i dostatki, jako i inszym krajom, *ad bene beate et tran-
quille vivendum*. Chęci tylko (podobno dla grzechów

naszych), nie dał nam i szczęścia takiego, abychmy o ojczyźnie swej, o porządku i zatrzymaniu jej, skutecznie radzili i stanowili, w czem siła ich jest, którzy stan szlachecki albo poselski, który jest wielką częścią rzeczypospolitej naszej, winują. Co acz poniekąd przyczytałyby mu się mogło, wszakże nie właśnie, ale *per accidens*. Bo oni na króla jego m. pana naszego, na w. m. *patres patriae*, patrzą, z w. m. przykład (że nie rzekę pochop), do wszystkiego biorą. Zaczem gdy ujrzą szczerą miłość w w. m. ku ojczyźnie, i uprzejmą chęć ku dobremu jej, pewnie się pociągną za w. m., jako członki za głową, strumienie małe za wielkimi rzekami, ciągnąć się zwykli. Pewnieby tak niedbali, że nie rzekę zapamiętali, ku ojczyźnie swej nie byli, aby o jej dobru na pomocą i powodem w. m. nie mieli radzić. Lecz jako w ciełe człowieczem gdy zachorzeje głowa a struchleje serce, już insze członki radzić o sobie nie umieją. ani mogą, tak się też w rzeczypospolitej *consequenter* dziać musi. Co żeby napotem u nas się nie działo, proszę ja maluchny, ale widzi Pan Bóg że wierny a życzliwy członek ojczyzny naszej miłej, i oświadczam w. m. moich miłościwych panów wszystkich, przez łaskę i sąd milego Pana Boga, przez zatrzymanie wiary chrześcijańskiej, przez miłość ojczyzny, przez zachowanie w całości wszystkich drogich klejnotów jej, naostatek *per incolumitatem vestram et omnium rerum vestrarum*, abyście w. m. *conjunctis animis et viribus*, porzuciwszy niezbędne i łakome prywaty, nieszczesne *invidiae*, niechrześcijańskie ambicje, *simultates* i insze *pestes reipub.*, na przód głowę, będąc jej prawie oczyma i rękami, potem i insze członki rzeczypospolitej do tego wiedli, pobudzali, a sami wprzód chętnie *et animose* szli, jakoby o obronie ojczyzny naszej, o lepszym porządku i zgodzie w niej *serio* radzili, na wszystkie *pericula* i okazały pilne oko mieli. A jeśli nam Pan Bóg z łaski swej świętej, po tem zaburzeniu wschodnich i południowych krajów, spokojnego czasu jeszcze użyzyć będzie raczył, aby o założeniu tego *aerarium sacrum et montis pietatis*, więc o postanowieniu tak potrzebnej szkoły rycerskiej na Podolu, za powodem w. m. mych miłościwych panów,

prędko i pilno pomyślili. Tego od w. m. wszystkich pragnie ojczyzna miła, matka nasza (*extra quam nemo beatam, nemo tranquillam vitam diu agere potest*), o której zdrowiu i całości, jako starszy synowie jej, pilnie i serdecznie radzić jesteście w. m. powinni. Tego miejsca i urzędy zacne, któreście w. m. zasiedli, tego klejnoty wielkie, których z łaski milego Pana Boga i królów panów naszych, a z godności i z dzielności swej zażywacie w ojczyźnie, potrzebują; tego sława i zdrowie w. m. samych, tego bracia młodszy, tego wszyscy ludzie dobrzy, a krótko mówiąc, tego wszystka Korona polska od w. m. pragnie, żąda i oczekiwą. Tego i ja uprzejmy sługa w. m. moich mił. panów, który *in perpetuum testimonium amoris et observantiae meae erga patriam et salutem ejus* ofiaruję i dedykuję do niewytworne, ale życzliwe i uprzejme *Votum* swoje w. m. wszystkim, prosząc aby od w. m. mych mił. panów z łaską przeczytane, a jeśli co zdrowego i potrzebnego ojczyźnie w niem jest, pamiętane było, które aczem był napisał pod onę niedawną trwożę turecką, *anno 1589*, i komunikował niektórym ich mił., wszakże teraz widząc takoweż *imminentia pericula*, a obawiając się, abym w czem nie został winien ojczyźnie, a to je pod rozsądek w. m. mych mił. panów *in lucem* podaję: *non novitati, non laudi hac in parte, non praemio studendo, sed patriae pro posse, ut debitus erga illam amor testatur, consulendo.* — Dan z wioski mej ojczystej i w. m. wiadomej, *die 1 Februarii* roku 1596.

W. m. moich mił. panów
uprzejmy, powolny i znajomy

sługa

J. S.
S. K.

... jakoz uczylika iazicki, nicnie
... jakoz uczylika iazicki, nicnie
... jakoz uczylika iazicki, nicnie

VOTUM

O ZAŁOŻENIU SKARBU RZECZYPOSPOLITEJ,

i o obronie krajów ruskich.

*Felix respublica, quae tempore pacis cogitat bellum,
Et quam aliena faciunt pericula cautam.*

Mądrze i bacznie powiedziano: *Boni civis praecipuam laudem esse, patriam amare.* Czego i on sławny orator i senator rzymski potwierdził, gdy napisał, iż: *Non solum nobis nati sumus, sed ortus nostri partem patria sibi vindicat, partem parentes et amici;* co nie tylko ludzie pogańscy twierdzili, którzy się samym przyrodzonym rozumem rzadzili, ale i pobożni ludzie chrześcijańscy, którzy mowy i sprawy swe zgadzali z wolą bożą, też rozumieli. Bo acz własna ojczyzna nasza jest w niebie, z którego dusza nasza poszła za wszechmocnem natchnieniem i przedziwną sprawą Pana Boga i Stworzyciela naszego,— wszakże względem rodzenia i pielgrzymstwa naszego tutecznego, przez które do onej wiecznej i rozkosznej ojczyzny przychodzimy, tedy też i ty miejsc a w których się rodzimy, ojczyznę naszą poniekąd

nazwane być mogą. Jakoż nietylko łaciński, niemiecki, ale i nasz własny polski język (a podobno i insze) tak je zowią i mianują. — A nie bez słusznej przyczyny. Bo jako ojca z rozkazania bożego i z prawa przyrodzonego, czcić, słuchać, i w potrzebach ratować jesteśmy powinni, tak ojczyznę miłować, i o jej dobrem pilno radzić, onej bronić jestechmy obowiązani. — Albowiem jako od rodziców miłych, wielką pracą, trudnością i z kłopotem bywamy przez długi czas wychowani, tak ojczyzna nasza w którejeśmy się porodzeni, wychowani i ubogaceni, z niewymowną troską, i z wielkim a prawie krwawym potem przez srogie i niezliczone śmierci, jest od sławnych przodków naszych nabyta, rozszerzona, i dotąd za łaską miłego Pana Boga z pomnożeniem drogiej wolności zatrzymana, *et in eo flore*, w którym nigdy nie była jako teraz jest, chwala Panu Bogu postawiona, i nam do ręki podana. Do której uprzejmej miłości ku ojczyźnie, nietylko przyrodzona powinność upomnieć nas może, nietylko przykłady onych zacnych Horacyuszów, *Curcii*, *Codri Atheniensium regis*, choć pogańskie, ale i ludzi chrześcijańskich, jako Konstantyna i Herakliusza cesarzów, Godefryda lotaryńskiego, księcia Baldwina, Szkanderberga i inszych niezliczonych, tak wielkiego jako i małego stanu ludzi, którzy z okrutnymi i niewiernymi pogany o krzywdę bożą, o wiarę chrześcijańską, o miłą ojczyznę mężnie się potykali i chętnie umierali. — A nietylko obce i dalekie przykłady, ale i nasze własne domowe pobudkę nam do tego dać mogą. — Albowiem dla tej miłej ojczyzny rozszerzenia, dla obrony i sławy jej, nie ciężko było Wizimirowi księciu polskiemu z mężnymi i sławnymi przodkami naszymi (iż z dalszych panów i przodków naszych nie przypominę), przez morze do Danii płynąć i Duńczyki krócić. — Nie ciężko było onym sławnym Bolesławom, Chabremu Czechy gromić, Smiałemu siedm lat bez odwrotu ruskie księżęta holdować, Krzywostemu kilkadziesiąt bitew krwawych i wygranych zwodzić, Łokietkowi Prusaki i Pomorczyki wojować, Kazimierzowi Wielkiemu Rusi dokonać, zamki i miasta murować, Jagielowi Niemce z Krzyżakami porażać, Wi-

tułtowi Moskwę, Tatary mężnie ploszać, i więźnie w Litwie osadzać, Władysławowi Jagielowczykowi Turki daleko za Dunajem, Zygmuntowi Moskwę, Tatary i Wołochy gromić, naostatek i świętej pamięci królowi Stefanowi nie ciężko było przez całe trzy lata moskiewską ziemię wojować, i to co był on tyran od w. ks. litewskiego niesłusznie odjął, mężnie odbierać i rzeczypolitej wracać etc. Ale jakim powiedział, nietylko przyrodzona powinność nasza, nietylko przykłady ludzi zacnych i miłośników wielkich ojczyzny, ale i potrzeba nasza własna, a mogę rzec że gwałtowna, do tego nas słusznie poruszyć ma. Bo widzimy, a prawie *res ipsa testatur*, pobliskie a wielkie niebezpieczeństwa nasze. Baczmy na oko, że w żadnej stronie sąsiedztwa, pewnej przyjaźni nie mamy. — Wiemy że *pacta foedera* z pogranicznymi panami nie są warownie utwierdzone, i owszem poniekąd naruszone. — Krótko mówiąc, *undique angustiae*, zewsząd nieprzyjaciół dosyć. — Ale najsroższy i najpotężniejszy poganie Turcy a Tatarowie. z których jedni jako już większą część świata tyranstwem i chytrością swoją pożarli, drudzy naszą miłą ojczyznę koronę polską więcej niż stokroć w krajach ruskich, litewskich, lubelskich, i dalej pustoszyli, palili, niezliczoną ludzi niewinnych i dusz chrześcijańskich liczbę w srogą niewolę zabierali, i pospół ze wszystkimi bogactwami, z bydł i koni stady, z ziemi naszej do swej wyganiaли, — tak i teraz nas i wszystko chrześcijaństwo porzucić i zholdować myślą i usiłują, czasu tylko pogodnego i fortełłów tylko upatrują, a niegotowości i niezgody naszej, za którą ci niewierni Agareni do tych czasów rośli, i do opanowania wiele królestw chrześcijańskich przyszli, z wielką krzywdą imienia bożego, z szkodą wszystkiego chrześcijaństwa, z żalnością, z zelżywością naszą, i z niebezpieczeństwem niewymownem.

Przeto chcemyli serdeczną miłość swą pokazać przeciwko Panu Bogu, przeciwko wierze Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego, więc i przeciwko miłej ojczyźnie swej; chcemyli niebyć wyrodkami mężnych i sławnych przodków swoich; chcemyli nieutracić nadroższych klejnotów i wolności swoich, trzeba żebyśmy z tak twar-

dego i dawnego snu niedbałości naszej ocknęli, a oczy sobie przetarłszy, i co się z nami w kolo prawie dzieje obaczywszy, — trzeba żebyśmy pilnie Pana Boga o miłosierne wspomóżenie, i laskawą obronę w tak nalegającym i pobliskim niebezpieczeństwie prosili. — A iżebymy to u jego świętego majestatu snadniej otrzymać mogli, tedy potrzeba nam wprzód owego za niezliczone grzechy, niezmierne zbytki i swowoleństwa nasze ubłagać, przez nabożne i pokorne modlitwy, a przez dobre a pobożne żywota pokutującego i polepszonego sprawy. Do tego trzeba nam szczerzej zgody i braterskiej prawej miłości w ojczyźnie, za którą małe rzeczy rosta, a bez niej wielkie upadają. — Naostatek trzeba nam, jakom pierwej przypomniał, o dobrem ojczyzny swej pilnie i serio radzić, a k'temu mężnie nieprzyjacielowi się zastawić, i ochotnie do obrony się rzucić. — Do której jako nam, tak i wszystkiemu chrześcijaństwu byłaby potrzebna Liga dawno pożądana i proponowana. — Lecz iż podobno nie do końca szczerze, a więcej snąc na przeniesienie wojny pogańskiej w wołoskie i podolskie kraje, a niż na zniszczenie nieprzyjacielskie, k'temu iż między pany chrześcijańskimi, którzyby mieli być największymi węzłami tej Ligi, wielka jest niesposobność, niezgoda, nieufność, zazdrość etc., — przeto trudno się jej tych złych, nieszczęsnych a ostatnich czasów spodziewać się mamy, gdy do niej za lepszych nie przyszło. A przychodzili kiedy, przecię za grzechami przodków naszych a za kaźnią miłego Pana Boga, nigdy nie skutecznie pocieszego od kilku set lat chrześcijaństwu nie przyniosła. Czego jeśli który naród, tedy nasz polski ma jasne ale żalosne świadectwa, w sławnym i osobliwym królu Władysławie u Warny porażonym, i w Ludwiku Jagiłowczyku królu węgierskim u Muchacza, przez nieporatowanie panów chrześcijańskich, choć bardzo bliskich, zabitym. Nie spuszczać się tedy na zachodnych panów obietnice, (których to jest, jako ja prostak rozumem) przedsięwzięcie, aby *sedem belli* z tym poganimem na wschód słońca co nadalej od siebie uczynili, ażeby nami gorszy raz i wszystko niebezpieczeństwo zasiecali, aby i swoich pokojów i wczasów tem bezpie-

czniejszy zazywać mogli), przyjdzie nam pojedynkiem, wiawszy Pana Boga samego na pomoc, o sobie i o ojczyźnie swej radzić. Acz gdybyśmy pychę z serca złożyć, a sobie dobrze uczynić chcieli, barziejbym życzył ojczyźnie swej wiecznego sprzymierzenia z wielkim kniazem moskiewskim, jako z przyległym sąsiedztwu i niebezpieczeństwu tamtemu, i jako z tym który też od tego nieprzyjaciela szkody wielkie odnosi, aniżeli z inszymi odległymi, i nie tak do boju jakoby trzeba prędkimi. Ale o tem dosyć, mędrzej głowy to rozum, i panów rad koronnych własnie obmyślanie, którzy *tanquam ex specula* powinni z daleka upatrować *pericula reipubl.* i one *omni conatu avertere* według przysięgi swej. — Ja się do przedsięwziętej mowy mej o obronie ojczyzny naszej wrócę, o której daj Panie Boże, abyśmy kiedy *post tot damna et pericula*, pilnie i statecznie pomyslili.

Wiem, że dawna jest i nasza własna polska przypowieść, że po szkodzie Polak mądry. Co acz więc późno bywa, bo drugi napisał, że *sero sapiunt Phryges*, — jednak iż *praestat aliquando sapere*, przeto życzyłbym tego braci swej i sobie, abyśmy się kiedykolwiek obaczyli, a o obronie krajów ruskich, i milej tamecznej braci naszej, serdecznie i pilnie radzili. — Wiem, że o to zdawna prawie z krwawemi łzami na wszystkich sejmiech od nich proszeni bywamy, ale mamli prawdę powiedzieć jakom zwykł, wierę od siłu braci, a zwłaszcza z województw wielkopolskich, jako od niebezpieczeństwa odleglejszych, (acz uchowaj Panie Boże upadku na tamtych, podobno i nas prędko ten nieszczęsny pożar doszedł) niepilno słuchani i ledajako odprawowani bywają, bo ich więc tem zbywano, że pilniej o czem inszem radzić, albo o tem jakobyśmy za dworem nie byli pozywani etc. Ano mem zdaniem, cięższa jest jedna godzina w cymborzech tatarskich, albo na galerach tureckich, aniżeli wielka gromada pozwów zadwornych, których jednak nie miewają od dobrych i bacznych królów panów naszych jedno ci, którzy dobra stołu królewskiego trzymają, a z nich według przywilejów i powinności swych nie respondują.

Obaczmy się kiedykolwiek dla Pana Boga, a wczas, póki marnie a nikczemnie, strzeż Panie Boże, jakiego znacznego szwanku nie doznamy. — Nie dufajmy temu iż teraz choć w nierządzie, stoimy; bójmy się bychmy w nim nie upadli. — Nie mówmy według zwykłej przypowieści, iż nierządem Polska stoi, raczej to niewymownej łasce bożej i miłosierdziu jego świętemu przyznawajmy, które dosyć znacznie nad nami, chociaż złymi i nierządnyimi pokazywać raczy.

Użalmy się też wżdy kiedy srogiej niewoli braci naszej milej (a mogę rzec że osobliwszej, bo do boju gotowszej i chętniejszej) w krajach ruskich, i częstego a żalosego rozlewania krwi ich, i wielkiego spustoszenia ziemie tamtej obfitej. — Pomóżmy im obiema rękoma do tego, żeby się temu nieprzyjacielowi odjąć mogli. — Radźmy o nich, jako zdrowe członki o chorych radzić zwykły. — Ulitujmy się i samych siebie. *Nam nostra res agitur, paries dum proximus ardet:* gaśmy to *incendium*, póki do nas pożarem, strzeż Panie Boże, nie przyjdzie. — Nakoniec poszanujmy i pożytków swych w tej mierze, które z ruskich krajów, jako z obfitej szpizarnie mamy, a nietylko my, ale wielka część chrześcijaństwa. — Ujmijmy się serio za tę deliberacyą, zaniechawszy inszych niepotrzebnych sejmowych alterkacyj: potrzebnych jednak konsultacyj w sprawach pilnych, na których pokój i całość rzeczypospolitej należy, nie opuszczając.

Zalóżmy skarb rzeczyp. *tanquam nervum belli et omnium necessitatum*, postanówmy potężniejszą a ustawną obronę w tamtych krajach, pohamujmy i wprawmy w lepszy rząd ukrainne swowolne Kozactwo, które nam samym po te lata niesłychane szkody czyni, za czym poduszczeniem, Pan Bóg sprawiedliwy i czas okaże: a obawiać się potrzeba, by ta swowolna hałastra czego się dziwnego nie ważyła. — Restaurujmy stare, a nowe na potrzebnych miejscach pobudujmy pograniczne zamki, według paktu poprzyjęzonych od króla j. m. i według dawnej a mądrej rady sławnego człowieka rycerskiego Ostafieja Daszkiewicza starosty cyrkaskiego, którą był podał królowi Zygmuntowi pierwszemu na

sejmie piotrkowskim *anno 1533*, będąc o to żądany, — tedy ujrzymy za pomocą milego Pana Boga, że ten poganin nie tak często, nie tak śmieie, i nie bez pomsty, na nas się targać będzie. — Ujrzymy zakwitnienie krajów podolskich, i pokój trwalszy i doskonalszy. — A iż wiemy, i *quotidiana experientia docet*, że bez pieniędzy, nietylko pomienionych rzeczy uczynić, ale i najmniejszych potrzeb dobrze odprawić nie możemy; baczmy i to, że wszystkie nasze sejmowe konsultacye, na pobory się nawięcej ściągają, które chociaż poddani naszy prawie na każdy rok płacą, jednak mało się czasem za nie sprawi, a snąc i trudno zrozumieć, gdzie się ich więtsza część obraca. A to dla zlego wydawania, oddawania i szafunku: owo dla nierychłego wyprawowania żołnierzów. Co wiedząc, czemuż o inakszym a lepszym porządku, i o założeniu tego depozytu rzeczyposp. serio kiedykolwiek nie pomyślimy? Wszyscy *privatim* fundujemy się w majątności, w pieniądze, *et per varios casus, multaque discrimina rerum*, staramy się o bogactwa. — Ale o tę ubogą matkę naszą, o założeniu skarbu jej ku potrzebie i przedszemu ratunku onej, mało ich myśli. — A podobno i tę trochę, którą jeszcze nieboga ma, radziby jej wzięli. — Wiem że o założeniu skarbu tego, i o obronie krajów ruskich, mówili przedtem i pisali wiele ludzie dobrzy i ojczyznę miłujący, i zwali to *montem pietatis, aerarium sacrum*, i ci co kwartę na obronę rzeczyp. i tamtych krajów, *optimo zelo* dawać uchwalili, dobry fundament tych rzeczy zalożyli. — Ale dla niedbalstwa naszego i lekkiego tak wielkich szkód i niebezpieczeństw, ato jeszcze te rzeczy do pożądanego skutku nie są przywiedzione, i obawiam się, że i teraz, dla wyżej pomienionych przyczyn, a dla nieufności i niestworności naszej, podobno do tego nie przyjdzie. — Wszakże abym czasu tak pobliskiego niebezpieczeństwa nie był próznującym, a ażebym oświadczył chęć i miłość swą przeciwko ojczyźnie, tedy przykładem sławnego Dyogenesa, umyśliłem tej kadzi i teraz jeszcze ruszyć, a to zdanie swe w pośrodek braci swej podać. *Effectum* tych rzeczy Panu Bogu, *in cuius dispositione sunt omnia consilia*

nostra, i ich miłości tym, którzy o zatrzymanie ojezyny naszej *serio pro sua auctoritate et facultate* radzą, poruczywszy, a pod mądry rozsądek i korekturę ich mił. to wszystko podawszy.

Do obrony przeciwko gwałtownemu każdemu nieprzyjacielowi (położywszy wprzód błogosławieństwo, łaskę i obronę milego Pana Boga) trzech rzeczy jako rozumem potrzeba. — Naprzód dobrych hetmanów, wodzów, i ludzi rycerskich, którzyby *pro patria semper excubarent et pugnarent*. A przytem pieniędzy na zapłatę i nagrodę im, bo żołnierz darmo nie służy, a jeśli kiedy służy, tedy na swą albo na cudzą szkodę, z wielkim uciskiem ludzi ubogich, *et sine obsequio ac fide*. — Naostatek trzeba dobrego w tych rzeczach i czujnego porządku, i wiernego szafunku. O czem wszystkim jako nakrócej będę mógł, zdanie swe napiszę. — Co się hetmanów godnych i ludzi rycerskich, którzyby ojczyznę strzegli i bronili, dotyczy, tych za łaską bożą, a za rozrodzeniem stanu szlacheckiego, jest u nas daleko więcej, aniżeli gdzie indziej. Co nietylko ja Polak, którego affekt z miłości ku ojczyźnie mógłby się nieco *in laudem illius* unieść, ale i okoliczni, choć niektórzy zazdrościwi sąsiedzi, baczą i przyznawają. Bo wiele ich doznali tego i napatrzyli się za szczęśliwego panowania świętej pamięci króla Stefana w moskiewskich expedycyach, także i pod ono przeszłe zamieszane, i domową wojną utrapione *interregnum*, w których sławnych i ojczyźnie naszej wielce pożytecznych wojnach, co jego miłość pan Jan Zamojski nieśmiertelnej sławy godny hetman koronny, co jego miłość pan Krzysztof Radziwił wojewoda wileński, osobliwy hetman wielkiego księstwa litewskiego, co kolegowie i towarzysze ich miłości, jako jego miłość pan Jan Zborowski kasztelan gnieźnieński, więc jego mił. pan Jan Zbarawski wojewoda braclawski, bez wszego poehlebstwa osobliwy człowiek rycerski, z nimi jego mił. pan Mikołaj Zebrzydowski wojewoda lubelski, jego mił. pan Filon wojewoda smoleński, jego mił. pan Mikołaj Moniwid Dorohostajski wojewoda połocki, pan Stanisław Pękosławski starosta sędmirski, — co inszych nie-

zliczonych i osobliwych wodzów, rotmistrzów, poruczników, dworzan, towarzyszków i wszystkich żołnierców, ludzi sławnych rycerskich, czynili, i jako mężnie, sławnie i pożytecznie ojczyźnie służyli to nietylko my Polacy (którzysmy to powinni przyznawać, *et grata memoria ac gratiarum actione* nagradzać naprzód Panu Bogu, a potem i tym ludziom zacnym), ale i wszystek prawie świat wie i widzi: gdyż wiele cudzoziemców na to patrzyło, na sobie doznało i to rozsławiło, i pewniem tego, że obierze się człowiek jaki dobry i mądry, który te sprawy ich mił. przez pisanie swe, wiecznej pamięci przyszlemu wiekowi poda. — A jako o hetmany, wodze i ludzie rycerskie jezdne, w ojczyźnie naszej za łaską bożą nie trudno, tak i o piesze łącznoby było, gdybychmy jedno chcieli a ćwiczenie przystąpiło. Czego nam barzo potrzeba, boby nam prawie przybyła lewa ręka do prawej, którejsmy przedtem po wielkiej części tylko używali, nie trzebaby nam z Węgier albo z Niemiec drogiej piechoty dostawać, gdybyśmy swoje mieli, którejby nam słuszniej tę płacą dawać, niż cudzoziemcom. Aleby trzeba czasu pokoju w to się przysposobiać, i ze wszystkich dóbr rzeczypo. i króla jego mił. wybrańce wiernie i porządnie wybrać, ze dwudziestu osiadłych kmieci jednego, nie z lanów i nie według poborowych kwitów, bo w tem wielka wina i krzywda się dzieje, ale z osiadłości; i przybyłoby ich daleko więcej, gdyby się tak wyprawowali. — Które wybrańce uczyniwszy od robót i wszelakich poplatków wolnymi, a wybrawszy je sprawiedliwie i spisawszy porządnie, naznaczywszy im przytem pewne i godne po województwach rotmistrze i dziesiątniki, chorążę, etc., postąpiwszy na to rotmistrzom pewne *solaria*, i wybrańcom nieomylną płacą, skoroby pod chorągiew na miejsce popisowi naznaczone przyszli; i gdybychmy je koleją na pogranicze podolskie co rok posyłali, tak żeby jednego roku z Wielkiej Polski, drugiego z Małej, trzeciego z w. ks. litewskiego tam chodzili i służyli, a jeśliby tego potrzeba była więc i wszyscy: tedyby tym sposobem niemala pomoc do obrony krajów ruskich

być mogła, i ćwiczenia w dziele rycerskiem piechota nasza by miała, a za mniejszą molestą ludzką, bo trzeciego roku kolejby ich dochodziła.

Ale chcemyli mieć pochopniejsze do służby rzeczypospolitej i obrony ojczyzny w rzemieśle rycerskiem, trzeba by pilno dwu przynajmniej rzeczy, do przychętnia tak szlacheckiego jako i pospolitego stanu. Naprzód *praemium virtuti et labori militari*, nad który niemasz większego i niebezpieczeństwa pełniejszego. Zaczem potrzebaby *o* dobrze *et sacrosancte* opatrzeć, żeby ludzie rycerscy, *defensores patriae* i wszystkich w niej będących klejnotów, to jest rodziców, dzieci, wolności, majątności naszych, wprzód przed drugimi, ojczyźnie *doma in toga (sed minus laboriosa et periculosa, nam non ad sanguinem)* służącymi, od króla j. m. opatrowani, *et ad officia et beneficia reipub.* przypuszczani byli; żeby przed hetmanem, rotmistrzem, żołnierzem, którzy ojczyźnie krwią drogą służą, praktykanci i pochlebcy, tak sejmowi jako i inszy, więc parazytowie, i językiem tylko *ad placitum* służący ludzie, promowowani i ubogaceni nie byli. Bo gdzie w tem poprawy skutecznej w ojczyźnie naszej nie będzie, tedy ujrzymy, straż Boże, acz z żalnością i szkodą wielką, że w rychle będzie u nas więcej jęczycznych, aniżeli ręcznych, daleko potrzebniejszych sług rzeczyposp.; więcej pochlebców i praktykantów dworskich (acz się z tej przymówki zacni i potrzebni urzędnicy, i sławny dwór królewski, który bywał i jest szkołą wszech dobrych i pięknych obyczajów, i zwierciadłem cnót wszystkich, wyjmuje i nie nieprzyzostojnego jemu się nie przypisuje), aniżeli ludzi rycerskich. A nietylko ludziom rycerskim przedniejszym trzeba by *condigna praemia* naznaczyć i konferować, ale i młodszym, tak jezdny jako i pieszym, aby *quisque pro sua conditione et merito*, za pokazaniem znacznej rycerskiej dzielności i męstwa, za ułomkiem którego członka ciała swego, za podjęciem jakiej na wojnie szkody w koniach albo w rysztuunku, mógł mieć przystojne i pewne *praemium*, opatrzenia albo nagrodę. Bo jeśli słusznie powiedziano, że: *Agravat ille labor quem nulla praemia sequuntur*, tedy to najsluszniej *de labore et su-*

dore militari może być twierdzone. Tym sposobem, to jest nagrodą służb rycerskich, w Turcech, w Hiszpanii, we Francyi i indziej o ludzie mężne i serdeczne nie trudno, bo pewni są nagrody pracy swej, widzą i to, że tem samem rzemieślnem (a zwłaszcza w Turcech, i u wszystkich szablą nam strasznych poganów) *ad acquirendos honores et facultates* naprędzej przyść mogą i przychodzą. Co gdyby u nas w Polsce było, tedyby pewnie wiele tysięcy szlachciców mazowieckich, podlaskich i inszych, woleliby z nieprzyjacielem koronnym zdrowia swe o wszystkę ojczyznę, i o te *praemia* pokładać, i one na szanie stawiać, aniżeli z domowym sąsiadem o zagon piasku albo o równe krzywdy uganiać się i zabijać. Siłaby ich odbieżało zagonów ubogich, gdyby tego pewni byli, żeby na służbie rzeczyposp. za pokazaniem męstwa rycerskiego, mogli więcej zagonów i lepszych dostać, albo uchowaj Boże chromoty, żeby albo kontentacją równych wójtostw i majątności, albo uczciwą żywnością do śmierci byli opatrzni. Na co we Włoszech *hospitalia* znaczne i dostateczne, a u nas w Warszawie świętej pamięci król Stefan, założył i zbudować był raczył, ale tego przez niedbalstwo nasze nie dokonano, i w swą klubę nie wprawiono. Drugi *stimulus* narodowi naszemu szlacheckiemu do służby ojczystej, a zwłaszcza czasu wojny, zda mi się być potrzebny ten, aby prawo uchwałą sejmową postanowione i twierdzone było, żeby ludzie obojogo stanu młodzi, doma próżnujący, burkiem, trunkiem i inszemi niepotrzebnymi sprawami nizeczemnie się bawiący, powinni byli *ex praescripto legis*, czasu potrzeby wojennej, ojczyźnie służyć, *sub certa et notabili poena*. Boehmy tego wielokroć doświadczyli za świętej pamięci króla Stefana, że niezliczona liczba młodzi szlacheckiej do boju godnej, tu doma próżno zostawała, i więcej ich tu za nie-szczęsną swawolą naszą, przy kufu, przy pijanych zwadach zabijano, aniżeli na onych wiecznostawnych moskiewskich expedycyach króla pana i dobrodzieja naszego, w szturmiech i we wszystkich potrzebach wojennych. Co więc z żalnością i z podziwieniem zwykł był wielokroć przypominać on święty pan nasz król Stefan.



Acz gdyby *virtus militaris haberet digna, ut supra commemorata praemia, vitia vero justas poenas*: tedyby mniej tego bodźca potrzebował naród nasz szlachecki. Lecz iż przez te czasy więcej języczne pochlebstwo ważyło, aniżeli rzemiosło rycerskie: tedy się tem siła ludzi odrażało od służby rzeczypospolitej, i woleli na mniejszych rzeczach doma zostawać, aniżeli niepewnych w pewnem niebezpieczeństwie szukać, z żalością jednak na to patrząc, że *beneficia et officia reipub., quae optimis filiis et civibus ac defensoribus patriae debebantur, oratoribus et adulatoribus ociosis et peregrinis plerumque conferuntur*.

Pokazawszy to, że u nas za łaską miłego Pana Boga o *excubiae contra hostes patriae* nie trudno, ukazę i to, że i o pieniądze;— bo choć ich sam o male mówiam, jednak widzę, że za dobrym rządem, może ich być w ojczyźnie naszej dosyć.

Powinność nasza szlachecka polska ta jest, abychmy każdego nieprzyjaciela koronnego, bądź prawicami swemi za pospolitem ruszeniem, bądź żołnierzmi za pobór, od granic odganiałi; która powinność względem tych wolności, których za łaską miłego Pana Boga używamy, jest na nas od królów panów naszych i od przodków miłych zostawiona. Tu osądzmy się sami jako tę powinność ojczyźnie oddawamy. Przyznam ja to rad, że kiedy się dobrze a w czas nagotujemy, tedy znacznie za pomocą Bożą ojczyźnie służymy. To i dawnych lat przeciw koronnym nieprzyjaciołom, i za szczęśliwego panowania świętej pamięci króla jego m. Stefana przeciw Moskiewskiemu, i teraz za panowania króla jego m. pana naszego przeciwko zazdrosnym adwersarzom jego, znacznie się pokazało. Ale gdy nieprzyjaciel prędki, jaki jest Tatarzyn, na nas przypadnie, tam więc już albo trudno, albo późno przychodzi nam o sobie radzić, dla tego iżechmy niegotowi, iż pewnego służebnego ludu i pieniężnego *depositum* nie mamy, a k'temu, iż *secundum leges nostras*, jedno na sejmie o wojnie radzić możemy.

Co się pospolitego ruszenia dotyczy, wiem sposób jego, wiem *et incommoda*, bo większą szkodę zwykło

czynić braci swej *in visceribus regni*, a niż nieprzyjacielowi, czego *multa testimonia*. Nuż *extra regnum* nie powinniemy wojować, jedno *soluto certo stipendio super hastam*, o co więc bywało wiele tumultów i swarów. Wiem i o onym w Łęczycy nowo podanym sposobie służenia wojny, ale iż widzę, że się wielom z wiela przyczyn nie zda, pospolite też ruszenie nie wszystkim a słusnie smakuje, jako niepożyteczne, nieporządne i niebezpieczne, — przeto zdałoby mi się, abychmy zabiegając napotem przyszłym niebezpieczeństwem, a zwłaszcza od Tatar i od domowych swowolnych ukraińnych ludzi, o inakszej a ustawicznej obronie krajów ruskich i podolskich radzili. A ta za pomocą bożą najlepsza i najpotężniejsza mogłaby być, przez porządnego a nie-drapieżnego żołnierza, jedno trzeba żebychmy *perpetuam et bene ordinatam militiam* (przykładem inszych monarchij tak chrześcijańskich jako i pogańskich) na granicach podolskich zasadzili. Widzimy jako cesarz chrześcijański i turecki w ziemi węgierskiej i indziej granic swych bronią. Wiemy jako król hiszpański Neapolim, Medyolanu, Portugalii, Antorfu, i inszych prowincyj nabytych strzeże, także i inszy królowie państw swych.

Czemuż my też tak nie uczynimy, mając na się sroźsze i prędsze nieprzyjacioly? Rzeeze kto iż pieniędzy leżących na żołnierze nie mamy, — więc się o to starać, żeby były. Pohamujmy jedno samych siebie, marnotractwa swego i zbytków swych, tak w jedzeniu, w piciu, jako i w drogich strojach, w chowaniu silu sług, niepotrzebnych koni, myślistwa, i inszych rzeczy bez miary. Zaniechajmy kosztownych bankietów, wymyślnych potraw, poszosnych woźników, pośmiornych kobierców, drogich a nizezemnych wozów, a radniej kolebek dziecinnych albo klatek, darmojednych pacholków, barw drogich i niedługo trwałych. Nie dajmy z korony pieniędzy wywozić za mało pożyteczne towary, bez których się obejść możemy, swoich używać i przedawać umiejmy, tedy ujrzymy to, że będzie u nas pieniędzy dosyć, bo takich rzeczy z łaski miłego pana Boga w ojczyźnie naszej wiele mamy, bez których insze narody żadną miarą obejść się nie mogą, i za które do korony

ustawicznie pieniądze pójdą, tak iż chociaż złotych gór nie mamy i srebrnych, jednak za dobrym porządkiem złoto i srebro od sąsiad mieć będziemy okwiecie. O czym jako mądrze, bacznie i dostatecznie napisał niedawnych czasów Polak jeden, tak dowodnie i osobliwie mówiącego słyszałem ja wielekroć świętej pamięci króla jego m. Stefana pana i dobrodzieja swego, którego gdybychmy byli za żywota jego przystojnie szanowali, a pod sprawę i rozsądek jego to poddali, umiałby on te sprawy wszystkie rzeczypospolitej *in optimum et aeterna laude dignum ordinem redigere: sed nos insensati Galatae* (nie mówię jednak o wszystkich) nie umielichmy *dono coelitus dato uti*, i nie bylichmy go wdzięczni, przeto go nam Pan Bóg prędko odjął. Gdyby tedy ten skarżący rzeczyposp. o którym wnet mówić będę, porządnie był założony, a osobliwie pod czas wolny i spokojny, (bo w zaburzeniu rzeczyposp. trudno do pieniędzy, trudno do zakładania skarbów przyjść) tedyby też za tem i żołnierz na Podolu porządny mógł być, i szkoła rycerska ludzi szlacheckich nam i tamtym krajom barzo potrzebna mogłaby się założyć, i pokój z tej strony niepogodnej mielibychmy warowniejszy. Dla czego radnymi to serdecznie widział, aby ten depozyt rzeczyposp. co narychlej fundowan był tym sposobem.

Naprzód aby był znacznie i dobrze założony, tedyby przyszło na obywateli korony wszystkiej pobór tych lat zwykły uchwalić, który gdyby porządnie wybrany, i wiernie do tego skarbu oddany był, pewnieby nie lęda początek uczynił, a jest dawna i prawdziwa przypowieść, że *dimidium facto, qui bene coepit, habet: omne enim principium grave*.

Ażeby ten skarżący rzeczypospolitej co raz przymnażan był, tedy zdaloby mi się, aby wszystkie *in genere* dobra rzeczypospolitej i króla jego mści we wszystkiej koronie polskiej i w wielkiem ks. litewskim, tak wolne jak *quocunque modo* zastawne, rewidowane i słusznie taxowane były, a ich wszystkiei prowentu, żeby na trzy części przykładem starostw inflanckich rozdzielono i porachowano. Z których pierwsza część niechajby *de certo et perpetuo jure* do skarbu króla j. m., druga do tego

skarbu rzeczypospolitej oddawana była, trzecia panom starostom albo dzierżawcom. Wszakże to *non in modernos sed in futuros possessores* ściągacby się miało, bo przywileje dożywotne i zasługi ludzi zacnych, tego *ad praesens* stanowić nie dopuszczają na dożywocie ich, ale *post decessum vel cessum cujuscunque possessoris*, niechajby to już *in perpetuum* było, która rewizya miałaby być co narychlej odprawiona. A iż *non praesudicabit modernis possessoribus*, mogłaby być słuszna i sprawiedliwa, i pożyteczniejsza nad pierwszą rewizyą, bo po onej w wielu dobrach rzeczypospolitej siła pożytków przyczyniono, a przedtem wiele ich, dla prywaty, na wielu miejscach chytrze zatajono.

Drugi sposób augmentacyi tego skarbu rzeczypospolitej niechajby ich m. panowie duchowni z beneficyj, tych które od rzeczypospolitej matki nas wszech obficie nadane mają, postąpili, tak iżby i annaty, które przedtem do Rzymu dawali, i ty pieniądze, które za sakry także posyłają, do tego skarbu rzeczypospolitej oddawane były, *cum justissimo consensu romani pontificis*; bo wiedząc jaki stos od niewiernych pogan, za wielką część chrześcijaństwa korona polska wytrzymawa, jestem tej nadziei, że nietylko nam tego, co nasze własne jest dla obrony ustąpi, ale owszem tak rozumiem, że *et de propriis quibus abundat opibus, contra tam crudelem et totius christianitatis hostem*, nasby jeszcze ratował proszony, jako jest powinien. Albo jeśliby się to ich m. nie zdalo, tedy niechajby raczej wszyscy *post investituram cujuscunque vacantis beneficii*, pierwszego roku, raz jedno tylko za żywota, połowicę intraty swej dorocznej, z nowo konferowanego *beneficium*, do tego skarbu rzeczypospolitej *bona fide* oddawali. Co nie na małe *beneficia*, ale na te, któreby pięćset złotych intraty przenosiły, rozumieć i stanowićby się miało. Na co słusznie sprawiedliwie i chętnie ich m. wszyscy pozwoliby mogli; bo acz od królów panów naszych mają wielkie wolności i prerogatywy, jednak w takowem niebezpieczeństwie i potrzebie rzeczypospolitej lepiej jest że sami ich m. ojczyźnie swej kwoli, onych części małych dobrowolnie ustąpią, aniżeli do srogięgo nieprzyjaciela

(czego Panie Boże zachowaj) poniewolnie utracić wszystki mieli. Słuszna też i to rzecz jest, aby część tego dobrodziejstwa, którego od matki swej Rzeczypospolitej, hojnie zażywają, onej udzielali: ku jej zatrzymaniu i ku swemu i nas wszech za błogosławieństwem bożem, dobremu i spokojnemu. Nie zaniechalbym na tem miejscu i na bracią swą narodu szlacheckiego jakiej powinności, ku składaniu się na ten skarb Rzeczypospolitej włożyć; ale iż ta ich jest, a niemala powinność, że czasu niebezpieczeństwa gwałtownego sami wszyscy przeciwko nieprzyjacielowi powstać, i onego piersiami swemi wyprzeć są powinni, przeto tak rozumiem, że od tego mają być wolnymi. Gdyż pewnie, kiedyby tego ciężaru na sobie nie ponosili, albo od niego wolni byli, radziby i wszyscy jako mniemam słusznym nakładem pieniężnym to odprawili, ku założeniu tego depozytu Rzeczypospolitej. Acz gdyby się na to i drudzy zgodzili, tedybym i ja rad zezwolił, żebyśmy i my czemkolwiek czasu pokoju *quotannis* ten skarb Rzeczypospolitej posilali, a osobliwie pieniężną a znośną dziesięciną, a zwłaszcza z tych dóbr króla j. m. i szlacheckich, które do dalekich kościołów przodkowie naszy dawali, albo do stołu jego m. księdza arcybiskupa, i inszych bogatych biskupów i prałatów. A to za kompozycją z ich m. i za przyzwoleniem sprawiedliwym. Bo lepiej żeby ich m. tych odrobiny, które z stołów ich spadają, na obronę Rzeczypospolitej chętnie ustąpili, aniżeli je od braci uboższej wyciągali, gdyż inszemi prowenty i majątnościami hojnie są od Rzeczypospolitej opatrzeni.

A iżby też i pospolity człowiek (któremu jednako z nami obrona Rzeczypospolitej jest potrzebna i pożyteczna) ten skarb Rzeczypospolitej dla pewniejszej i prędzej augmentacji, co raz posilał, tedyby to była rzecz słuszna i zdroźna, aby poralne tam było obrócone, a do kilku groszy podwyższone, i tak żeby wszyscy kmiecie, tak z króla jego m. jako i z duchownych i świeckich majątności, według osiadłości z każdej wsi to poralne płacili; bo lepiej że co rok poralne znośno płacić będą z powinności, a już co rok pobór dawają, o który więtszą część sejmów i zjazdów trawić musimy, których

jednak wielką część przez te co niemi władają i one forytują, wie to Bóg gdzie się podziewa.

Do tegoż skarbu rzeczyp. niechajby Żydowie po wszystkiej koronie będący pewną sumę albo pogłównę znośną, jedno żeby też słuszne, na każdy rok i na pewny czas oddawali. Także Ormianie i kupcy wszyscy, którzykolwiek rzeczy drogie (a nam barziej ku zbytkowi i szkodzie aniż ku pożytkowi, albo potrzebie służące) z cudzych ziem do korony przywożą, a za nie pieniądze nieoszacowaną sumę wynoszą, i temże koronę ubożą; na które życzyłbym aby wielki podatek był od każdej takowej kupi uchwalony, albo żeby do korony wozić ich zakazano. — Albowiem gdyby te pieniądze w koronie zostały, które do Włoch za jedwabne i inne, nam Polakom (których przodkowie naszy nie znali) niepotrzebne i zbyteczne, wynoszone bywają, — także do Turka za niezdrowe małmazye, za niepotrzebne kobierce, za chrome konie, za niepożyteczne safiany, więc i do inszych państw za różne i mało potrzebne nam towary: pewno, jeśli w którym królestwie, tedy u nas łącznoby było o pieniądze, a zatem i o żołnierza do obrony, i nieprzyjaciel boży i nasz z nas by się nie bogacił; gdyż siła tych rzeczy nasz Gdańsk mógłby nam przez się dodać, według potrzeby a z mniejszą utratą. — Którego gdańskiego portu i inszych nad morzem będących w koronie, gdybyśmy lepiej zażywać, a darów od Pana Boga nadanych używać umieli, daleko drożej moglibyśmy towary swe przedawać ludziom zamorskim, i podwyższyć ich jako oni nam swych sukien, korzenia, śledzi i inszych towarów według woli swej co rok podwyższają, i one coraz to drożej przedawają: a nie byłoby grzechu, bo jaką nam miarką mierzą, takąbyśmy im odmierzili.

Cła i myta wszystkie w koronie, tak ziemne jako wodne, a osobliwie portowe, niechajby były podwyższone, nie na stan szlachecki, ale na ludzie kupieckie, z których niechajby też trzecia część na ten skarb Rzeczypospolitej była dodawana. Jedno dla Boga obaczmy się wždy kiedy, a składy w koronnych pogranicznych mieściech, dawno konstytucją oznaczone, do skutku

przywiedzmy; tedy i cła nie my, ale cudzoziemcy odprawować będą, i z wielkim pożytkiem to naszym będzie, bo lepiej to doma przedamy, aniż u nich, gdzie siła rzeczy podług woli i dowcipu swego z nami czynią. — I to co oni od nas teraz biorą za myta i za drogą żywność, to my od nich brać będziemy. — Z którego cła koronnego, gdybychmy od wszystkich wolów, tak naszych szlacheckich jako i kupieckich, a zgola od każdego bydłęcia, które jedno za granicę przejdzie, po kilku groszy dawać pozwolili, a to do tego skarbu rz. p. obrócili, tedyby i tym samym sposobem miał niemałą aukcyą.

Przytem niechajby jeszcze do tego skarbu rzeczypospolitej każdy *homicida* szlachcica brata swego, a zwłaszcza uporny, umyślny, był powinien dać, *pro poena publica et pro occiso et e vivis sublato cive*, pewną sumę pieniędzy, w ćwierć lata *post patratum crimen*, a to *sub poena infamiae*, zostawując *nihilominus in suo robore* wszystkie *poeny* na takie w prawach naszych uchwalone. Także i *plebejorum occisores*, niechajby *certam multam pro delicto* dawali. — A tego w każdym województwie pewni urzędnicy ziemscy niechajby dojrżeli, *bona fide et sedulo*.

K'temu jeszcze niechajby urzędnicy wszyscy miejscy, jako burmistrzowie, które co rok we wszystkich mieściech wybierają, także wójtowie, rajcy, ławnicy *et id genus* wszyscy, niechajby też zaraz po elekcyach swoich, pewne a znośne pamiętne, do tegoż skarbu rzeczypospolitej dawali, ponieważ że z niej i z urzędów swych, pewne też pożytki i kwesty miewają.

Jeszcze ósmy sposób przymnażania tego skarbu rzeczypospolitej niechajby był *ex bonis intestatis et jure caduco et alio quoque ad fiscum regium devolutis*, z których połowica do szafunku króla jego mił. a druga połowica do tego skarbu rzeczypospolitej niechajby koniecznie oddawana była. — Czego ich mił., panowie pieczętarze, *pro debito officii sui* dojrzeć, i w przywilejach na kaduki danych dokładać niechajby byli powinni.

Z którego skarbu rzeczyposp. albo więc z poborów terażniejszych i przeszłych, tak polskich jako i li-

tewskich, gdybychmy dobra rzeczypospolitej *ad rationem quingentorum millium* niedawno zastawione wykupili, a one znowu rewidowali, a na trzy części jako się wyżej wspomniało rozdzielili, tak żeby trzecia część z nich do tego skarbu na każdy rok była oddawana, tedyby i to była wielka pomoc do augmentacyi tego skarbu rzeczypospolitej.

Więc tedy i miasta wszystkie, niechajby ten skarb pewnem a znośnem czopowem co rok posilali, bo też nie co rok, ale codzień warzą, a co godzina prawie szynkują i piją.

A iżby ten skarb rzeczyp. i sam przez się pomnażać się mógł, tedy i to podobno niezdrożniaby rzecz była, gdyż *volenti non fit injuria*, aby czasu dostatku i pokoju, ludziom pieniądze potrzebującym, szafarze skarbu tego używać mogli do pewnego czasu pewnych sum, za dostateczną złotą albo srebrną zastawą, a słusznym interesem, i jedno z tym warunkiem, aby za oznajmieniem szafarzów skarbu rzeczyp., powinni byli zaraz sumę oddać, albo więc żeby wolno było *in casu non solutionis*, z onej zastawy w myńcy króla jego mił. tę sumę dać wyrobić. A jeśliby ten skarb rzeczyposp. za długą wojną, którą Panie Boże od nas co nadalej oddał, albo za expensami wielkimi, kiedy *exhaustus* był, tedyby nam niełża jedno się zasię do poboru uciec. — A tem osobliwem a mogę rzec nieprzebranem źródłem, on za spólnym na sejmie konsensem, kiedyby jedno potrzeba gwałtowna wyciskała, posilać i restaurować. Acz kiedyby nam Pan Bóg z łaski swej świętej użyzyć raczył do lat kilnaście, albo póki jego święta wola pokoju, tedy pewniem tego, że nie leda jaki skarb tym sposobem, (a mogą ludzie mądry jeszcze insze i osobliwsze wynaleść) założyćby się mógł. — A iż za złym i marnotrawnym szafunkiem wielkie zbiory upadają, a w dobrym rządzie i w oszczymnym rozchodzie znaczna bywa sporzyćć, — k'temu iż na dobrem używaniu darów miłego Boga i skarbow ojczystych wszystko należy, bo za tem ku dobremu jej, i ku zatrzymaniu drogich wolności naszych wszystkoby się obracało, — tedy i o tem króciuchno zdanie swe przypomnę, jakoby

ten depozyt rzeczyposp. chowan i szafowan miał być, i jakobyśmy go pożytecznie i z sławą narodu swego używać mieli.

Naprzód tedy iżby do tego skarbu rzeczyp. chowania, pewnego miejsca i warownego było potrzeba, tedy nie rozumiem snadniejszego nad rawski, warszawski albo tykociński zamek, a zwłaszcza gdyby jaką municyą ufortyfikowany jeszcze był, a pewną ludzi pieszych liczbą (dla straży *et propter evitandum omne periculum*) osadzony. — A starosta miejsca onego żeby na to *speciale juramentum* czynił i urzędnicy jego, że tego skarbu nikomu wydawać nie będą, okrom panom szafarzom, *legittime* obranym. — A jeśli by *secus* uczynili, tedy gardłem, poczciwością, *et confiscatione bonorum* niechby byli karani, bez miłosierdzia i odpustów.

Do zgromadzenia i szafowania tego skarbu rzeczyp. rzekłbym, żeby z każdej prowincyi korony polskiej był jedenznaczony; ale iż *pluralitas* w siłę rzeczach, a zwłaszcza pieniężnych, bywa szkodliwa, tedyby mi się *consultius* zdało, żeby było pięć tego skarbu szafarzów. Pierwszy niechby od króla jego mił. podawany bywał. Drugi od ich mił. panów duchownych. Trzeci od w. ks. litewskiego. Czwarty z Wielkiej Polski. Piąty z Małej Polski. A ci wszyscy żeby na sejmie podawani i obierani bywali, a wszyscy żeby nie dłużej trwali, jedno do dwu lat, od sejmu do sejmu, *vel prout consultius videretur*, bo na dożywotne żadną miarą nie przyzwalam, obawiając się abychmy z nich złych ludzi nie podziatali. Którzy wszyscy niechby z ludzi dobrych, cnotliwych, zacnych, *et ex bene possessionatis* byli obierani. — K'temu niechaj będą przysięgli, a żadną namniejszą rzeczą niech nie dysponują ani szafują, jedno *convincta manu et ex mandato et consensu totius reip.* na sejmie (a sejm jedno dwie niedzieli, *ad hunc solum actum* obrony, niechby był, z uprzedzającymi jednak sejmikami w województwach) *et in defensionem reipub.* tylko *specialiter*, i to przeciwko prędkiemu albo gwałtownemu nieprzyjacielowi. Przytem niechajby wszystko pod istotnemi rekognicyami odbierali, a także pod pewnemi kwity wydawali. A wszystkie tak *perceptorum* jako i

expensorum rekognicye i kwity, niechajby do ksiąg skarbowych zaraz aktykowali, i porządnie różno różno wpisowali.

Któryby z nich inaczey uczynił, a skażcą albo zdrajcą skarbu tego rzeczypolitej w namniejszej rzeczy był doznan, aby *poena capitis, infamiae, et confiscationis bonorum* był zaraz karan. O który *exces, forum* na trybunał *ex officio ad instantiam cujuscunque nobilis possessionati*. Na które urzędy swe, niechby mieli z tego skarbu rzeczypolitej znośne a przystojne *salaria, ne illos aggravet labor sine praemio.*

A alternatą dla warowniejszej i pilniejszej straży, niechy zawsze jeden z nich pewny czas przy tym skarbie ustawicznie mieszkał, po tym drugi następował. K'temu na każdy kwartał i na pewne czasy, aby się wszyscy z powinności *et sub certa poena de salario detrahenda*, zjeżdżali, i potrzeby skarbowe odprawowali, zordynowawszy tak dobrze te prowenta, żeby na każdy czas odbierać co mieli. — Bo *exempli gratia* na każde święto Nowego lata, dla odbierania tego, coby j. m. panowie duchowni, z chęci a z miłości swej przeciwko ojezycznie dawać postąpili, niechby się zjeżdżali, także dla odbierania poradnego. — Drugi raz na dzień pierwszy miesiąca kwietnia, dla odbierania pogłównego od Żydów, także i dla innych popłatków od kupców, Ormian etc. Zasię na dzień pierwszy miesiąca lipca, dla odbierania *quarty*, któraby już do tego skarbu oddawana być miała. — Acz potem nie *quarta* ale *tertia* nazwanaby być mogła. — Nakoniec niechby się zjeżdżali na pierwszy dzień miesiąca października, dla odbierania solucyi z miast czopowego i z mężobójców, *et sic consequenter* na każdy rok.

Rationem albo liczbę szafunku *et villicationis suae*, niechby na początku sejmu, zaraz *in facie totius reipub.* czynili ci szafarze, przy zdawaniu urzędów swych, a przy następowaniu drugich, tam żeby i kwity od wszystkiej rzeczypolitej otrzymawali.

Na który skarb rzeczyp. jeśli by ktokolwiek, tak wielki jako i mały, *praesumptione privata*, bądź fortelem jakim, bądź gwałtownie się rzucił, i z niego bądź wiele,

bydź mało wziął, bez konsensu całej rzeczyposp. na sejmie, tedy taki *ipso facto infamis* być ma, i na szkodę jego wszyscy, *tanquam contra hostem patriae*, powstać będziemy powinni, za pewną wiadomością i za powodem któregożkolwiek z panów senatorów, albo i obywatelów koronnych. O co też *forum* na trybunale *ex officio*. Wszakże na tych coby niewinnie komu trudność zadawali, musiałaby też być *condigna poena* postanowiona. A iżby tem rychlej i sprawiedliwiej te prowenta któreby były naznaczone do tego skarbu rzeczyposp. oddawane były, tedyby tego potrzeba, żeby ci wszyscy, którzyby albo nierychło, albo niedbale, to co powinność ich niesie, czynili, na trybunał, tak piotrkowski jako i lubelski, *inter causas officii*, pozrywani i przed inszemi sprawami sądeni bywali, a tam żeby *in negligentes* albo *contumaces*, *vadium simile* sumy nieoddanej skazowane bywało, odsyłając *pro executione ad brachium regale*, tam gdzieby dobra pozwanego były, zostawiwszy *in suo robore* konstytucyą o nieoddanie *quarty* z dóbr rzeczyposp. z dawna uczynioną. — Do czego instygator osobny przysięgły i uprzywilejowany byby musiał, i pisarz skarbowy też przysięgły i dobrze osiadły, któryby przy nim zawsze mieszkał.

Którego to skarbu rzeczypospolitej tak założonego, pomnożonego i opatrzonego, tedyby były znaczne, a wielkie da Pan Bóg pożytki.

Naprzód ten, żebyśmy mieli pewny zawsze depozyt od prędkiej i gwałtownej przygody, przeciwko koronnemu nieprzyjacielowi, tak iż czasu potrzeby mieli bychmy się do czego rzucić, nie biegając ani pożyczając pieniędzy u nieżyczliwych sąsiad, nie ciemiężąc ubogich poddanych poborem, nie praktykując oń na marnotrawnych sejmiech, zkąd bylibychmy ku przyjęciu żołnierza i ku ratunku rzeczyposp. sposobniejszy, a zwłaszcza gdybychmy zawsze mieli pewne rotmistrze w koronie, by im też mierne doroczne jurgiely na to postąpić. — Zaczem nieprzyjaciel czując u nas o ludzich rycerskich, a wiedząc też o gotowych pieniądzech, nie leda jakoby się i nie bez strachu na nas rzucił. Więc

też i na sejmiech jużbychmy *liberius et sincerius* o czym inszem traktować mogli, gdyby o poborzech handel przemierzły na czas ustal, za złożeniem tego skarbu rzeczyposp. a za opatrzeniem skarbu j. k. miło., do którego gdyby na potem panowie starostowie i dzierżawcy wszyscy trzecią część oddawali, a ekonomie jako w Litwie tak i w Polsce niektóre, żeby na stół króla jego miło. bez fortelnego umniejszania odłożone były, a k'temu szafanek był porządny, *et intra regnum* tylko się obracał, byłby i skarb króla jego miło. bogatszy, i rzeczyposp. miałaby swój znaczny ratunek, i panowie starostowie ucześciwe prowizye, bo na każdą stronę z tych trzech, trzeciaby się część tych dochodów obracała, *quod esset perfecte justum et aequum, meo iudicio*, i byłby wilk i owca cała. — Nuż też ubodzy poddani naszy, od tych ustawicznych poborów wytechnąby trochę mogli, bo mają z pany swymi i sami z sobą co czynić. — K'temu zawistny nieprzyjaciel nasz i nieprzyjaźliwy sąsiad nie uragałby nam tak często, jako przed tem ubóstwem, niedostatkiem, etc.; bo słysząc o założeniu skarbu tego, więcejby podobno o nim rozumiał, aniżeli my sami, *nam opinione regitur mundus*. — Ale to naosobliwszy pożytek byłby tego skarbu rzeczypospolitej, żebychmy z niego żołnierze porządne, na Podolu, prawie jako w branie nasroższych nieprzyjaciół wszystkiego chrześcijaństwa chować, i prawą szkołę rycerską, nam barzo potrzebną i pożyteczną, mogliśmy założyć. — Bo z tego skarbu pewna liczba ludzi służebnych, pewne żoldy swe na czasy naznaczone niepochybnie miewaćby mogli. — Zaczem łupiestwo i gwałtowne żywności branie ustaćby musiało, albowiem gdyby im ustawnie płacono, tedy też i oni według ustawy, niechby koniecznie wszystko zaraz płacili, za dozorem i grozą porządnego hetmana i pilnych rotmistrzów, którzyby tego pilnie doglądać mieli, według dawnego i pobożnego, choć pogańskiego cesarza Aureliana *edictum*: aby *de praeda hostium et stipendio, non de lachrymis provincialum, miles spolia haberet et victum*. — A iż ten żołnierz któregośmy po ty czasy na Podolu chowywali, na straż był wielki, a na obronę mały a ciężki, a na lekkiego Tatarzyna, ktoby

go chciał bić i dogonić, trzeba też ludzi lekkich i rządnych, a trzeba ich więcej. — Przeto zdaloby mi się, żeby na pograniczu podolskiem, chowaćby potrzeba ustawicznie przynajmniej siedm tysięcy ludzi służebnych. — To jest dwa tysiąca usarżów, trzy tysiące Kozaków jezdnych, dwa tysiąca pieszych na zamkach ukraińnych, których do wszelkiej potrzeby prędkoby się z zamków dostać, i z pieszych konne gdyby tego potrzeba była, uczynić mogło, zostawiwszy po części na zamkach dla straży, według czasu i baczenia i potrzeby.

Przy których niechajby j. m. pan hetman polny za regimementem zwierzchnym jego m. pana hetmana koronnego, ustawicznie na Podolu mieszkał, pokoju pospolitego przestrzegał, swowoleństwo ukraińskie karał, hamował, rządu, zgody i dobrej sprawy między żołnierzmi przestrzegał i pilnował, drapiestwa i gwałtów surowie broniał, i o nie srodze karał, sprawiedliwość ukrzywdzonym zaraz czyniąc, nam *et secundum aequitatem rei et secundum mandatum apostoli, milites debent esse contenti stipendiis suis*; gdyż żadnego z nich na tę służbę gwałtem nie przymuszają. — A jeśli rozumie, że się żołdem swym wychować nie może, więc niech o poprawę onego się stara, albo służby zaniecha, a ubogich ludzi żywo prawie nie lupi. — Tenże polny hetman niechajby miał dla snadniejszego mieszkania i wychowania swego, starostwo na pograniczu podolskiem, jedno nie dożywotnem prawem, ale dotąd póki by on urząd na sobie ponosił, tak żeby drugi po nim nań następujący, zaraz i na ono starostwo następował. — Tenże niechajby miał porucznika zacnego i w sprawach rycerskich biegłego, dla wszelkiej potrzeby i przygody, któryby onemu *et in praesentia, et in brevi absentia illius*, rządu i pracy w sprawach rycerskich, wiernie i pilnie pomagał. — A iż to jest najlepsze wojsko, w którym nawęcej rotmistrzów i towarzyszków, tedyby tego trzeba, żeby żaden rotmistrz nie miał większej placzy, jedno na sto człowieka, a towarzysz nawęcej na pięć koni. — Którzy rotmistrze, porucznicy, towarzysze, niechajby ustawicznie przy rotach mieszkali. — A starszy tego wojska wszyscy niechajby rządu, pobożności, zgody, pilno przestrzegali, za-

bawami i ćwiczeniem rycerskiem żołnierzom próżnować nie dali, pijaństwa i innych zbytków co najbardziej broniając.

Na którą siedm tysięcy żołnierza, placąc usarżom po piętnaście złotych na koń, na każdą ćwierć lata, a Kozakom jezdnym po dziesięć, a drabom pieszym po pięć złotych, nie wyszłoby więcej na rok, jedno 290,000 złotych. A włożywszy w tę sumę dziesięć tysięcy złotych na kuchenne pieniądze panom rotmistrzom, a przydawszy dziesięć tysięcy złotych na robienie prochów po miastach i zamkach ukraińnych, tedyby nie wyniosło jedno trzykroć sto tysięcy, a dziesięć tysięcy złotych; którym żołdem w tamtym okwitym a niedrogim kraju, dobrzeby się panowie żołnierze kontentować i wychować mogli. A my takiego kosztu i nakładu, acz nie małego ale potrzebnego, nie mielibyśmy żałować, boby się na obronę naszą i ojczyzny naszej obracał. Więc u braci naszej, którzyby tam służyli, i w rzeczach rycerskich ćwiczenie brali, zostawałby się, a na zad prawie *cum foenore* do nas wracał. Zatem mielibyśmy jeszcze ztąd i te znaczne i sławne, da Pan Bóg, pożytki:

Naprzód nieprzyjacieli poganin, nie takby *impune* i niespodziewanie braci naszej mordował i w sroga niewolą zabierał, nie takby łaćno ojczyzny naszej pustoszył etc. Bo do takowej ludzi rycerskich, gotowych, porządnych kupy, jużby bezpieczniej i łaćniej obywatele krajów tamtych zbierać i zgromadzać się mogli, nie tulając się jakoby błędne owce, nie swarząc się wtenczas gdyby się trzeba potykać, o hetmana, o starszego sprawcę etc.

Zatem oglądając się nieprzyjacieli musiał na taką gotowość, bo wie, że takie grono ludzi naszych rycerskich lepsze jest, niż niestworna choć daleko większa gromada innych. Czego teraz rzeczą samą doznał w Wołoszech, za łaską miłego Pana Boga, za szczęściem króla jego mił, a za mądrą i czujną sprawą jego mił. pana hetmana koronnego, więc za męstwem panów żołnierzów, braci naszej.

Kozacy też Niżowi i inszy ukrainni swowolni ludzie byliby skromniejszy, i musieliby zaniechać plundrowania przeciwko paktom miast tureckich i domowej swej woli, boby ich pan hetman polny z tymi ludźmi pohamować mógł i karać, i woleliby w temże wojsku *stipendia mereri*, a niż *incerto et periculoso raptu vivere*.

Przytem bracia naszy ludzie młodzi i domem się bawiący, mieliby ustawiczną służbę, i osobne w rzemiośle rycerskiem ćwiczenie, bez którego żadna rzeczposp. trwać, *et incolumitatem suam* bronić nie może. Jednoby tego pilno trzeba strzedz i doglądać często, aby panowie starostowie ukrainni, jeśliby którzy na rotę brali, sługami swoimi a zwłaszcza drobniejszymi, kucharzmi, myśliwcami etc. pocztów nie osadzali, i innych fortelnie nie pokazowali. Także i panowie żołnierze, aby porządnie i według płacy i powinności ojczyźnie służyli, pocztów swych pacholikom nie zwierzali, i onych na drugie nie rozsadzali, bo u nas siła szlachciców na przewłokle *ski*, choć w szachectwie i jednej litery nie mają. Więc z tegoż skarbu rzeczposp. mogłoby się za czasem pokoju co odłożyć, na poprawę i restauracyą zamków pogranicznych, jako Kijowa, Cyrkas, Braclawia, Winnice, Baru, Kamieńca, Halicza i inszych. Aczci to jest własna powinność króla jego mił., i *pacta conventa* króla jego mił. przysięgą utwierdzone to nam obiecały, których zamków, strzeż sam Panie Boże, a racz bronić od pogan, bo gdyby się im, uchowaj Panie Boże, w ręce dostały, lepiejby je oni fortyfikować i opatrować umieli, *quod procul avertat divina majestas a nobis*.

Za którym opatrzeniem i porządkiem, a naprzód za błogosławieństwem milego Pana Boga, mogli by być utraپieni bracia naszy na Podolu w lepszym pokoju, a my bez tak częstej trwogi i szkody. Zahamowałby się Tatarzyn, powściągnąłby się Niżowiec, uskromiłby się domów szlacheckich łupieżca; bo pan hetman polny z naszych, a wojewoda wołoski z tamtych swoich swowolników, zobopólnieby sprawiedliwość nieodwłoczną czynili.

Zakwitnęłyby jeszcze da Pan Bóg, jako znowu tamte kraje, i to co z żalością naszą nieprzyjacieli wielokroć

spustoszył, mogłoby się wrychle odnowić, za pomocą i błogosławieństwem milego Pana Boga, którego aby nam i ojczyźnie naszej w tych konsultacyach i potrzebach rzeczposp. z łaski swej świętej użyzyć, a nas od nieprzyjaciół naszych strzedz i bronić raczył, o to jego świętej miłości pokornie i nabożnie wszyscy prosieć mamy. *Nisi enim custodierit dominus civitatem, frustra vigilat qui custodit eam*.

Lecz jeśli to wszystko, co się przypomniało, lekce sobie po staremu ważyć będziemy, a o obronie tamtych krajów, i o rządzie lepszym na tem tam pograniczu i o zabezpieczeniu przypomnianym niebezpieczeństwem *serio* nie pomyślimy, tedy obawiam się, że jako przedtem, tak i napotem, tamtego nieprzyjaciela nigdy się wezas nie uchronimy, bracia naszy jako na ledzie w tamtych krajach siedzieć, i po staremu w srogich cymborzech tatarskich wodzeni będą. My ustawiczny i wielki nakład na żołnierza czyniąc, w trwodze jednak zawsze będziemy; swawola i rozpusta kozacka, im dalej, tem większą moc weźmie, a strzeż Panie Boże, by nas do czego dziwnego albo do zguby nie przywiodła. Na tem tam pograniczu, nigdy statecznego pokoju i przymierza nie będzie. A zatem strzeż Panie Boże, aby do Wołoch basza turecki nie był podan, a na nas wielka i trudna wojna z tak potężnym tyranem nie nastąpiła, której nietylko my sami, ale i wszystko snać chrześcijaństwo, ledwo by, i to za wielką zgodą i spólną pomocą, podołać mogło. *Videte ergo, vigilate et orate; nescitis enim quando tempus sit. Marci 13.*

*Felix civitas, quae tempore pacis cogitat bellum,
Melior est enim bellicosa libertas viris fortibus, quam
pacifica servitus.
Paci tamen, quae nihil habet insidiarum, semper est
consulendum;
Dulce enim nomen est pacis, et ipsa res salutaris.*

PAX OPTIMA



75884